



Z teatru wojny: Miejscowość Panka na Bukowinie, zniszczona zupełnie przez wojska rosyjskie.

Kraków pod znakiem Marsa.

W czasie wojny nad wszystkim roztacza się panowanie Marsa i wszystko musi składać mu daninę. Wszystkie zarządy i sprawy cywilne schodzą na plan drugi, a te instytucje, które w czasie wojny zostały wprężone do rydwanu akcji wojennej, otrzymują zarząd wojskowy. Jedną z takich instytucji, która dla celów wojennych ma ogromne znaczenie, jest kolej, której sprawne funkcjonowanie jest koniecznym warunkiem pomyślnych wyników kampanii. Przeprowadzenie możliwie najszybsze mobilizacji, przesuwanie, stosownie do celów strategicznych, w jak najszybszym czasie jak największych mas wojska — to główne zadanie kolei w czasach wojennych... To też instytucja ta w razie wybuchu wojny przechodzi pod bezpośredni zarząd wojskowości, a każdy dworzec otrzymuje wojskową komendę i wojskowe warty.

W poprzednim numerze zamieściliśmy grupę oficerów komendy dworca krakowskiego z komendantem nadp. dr. Kazimierzem Kumanieckim w pośrodku. Obecnie, dla zilustrowania fizjonomii dworca krakowskiego, znajdującego się pod znakiem Marsa, zamieszczamy fotografię oddziału „pospolitaków” przy zmianie warty.

Stacja opatrunkowa na krakowskim dworcu.

Jedną z najważniejszych instytucji w czasie wojennym są należycie funkcjonujące urządzenia sanitarne, któreby zapewniały chorym i rannym żołnierzom natychmiastową pomoc i ulgę w cierpieniu. Zarząd armii austriackiej nie pozostał w tyle poza innymi i postarał się o zastosowanie wszystkiego

tego, co na tem polu w ostatnich czasach uznano za pożyteczne i wskazane.

Kursują więc między linią bojową, a spokojną częścią kraju specjalne pociągi sanitarne, należycie we wszystkie potrzeby wyposażone, w większych miastach i miejscach kąpielowych oraz uzdrowiskach urządzono cały szereg szpitali, niektóre obliczono nawet na kilka tysięcy rannych i chorych. Nie zapomniano także o ozdrowieńcach, dla których przeznaczono między innymi kilkadziesiąt rezydencji magnackich, gdzie powoli, zdala od gwaru i hałasu wielkomiejskiego, mogą przychodzić do zdrowia.

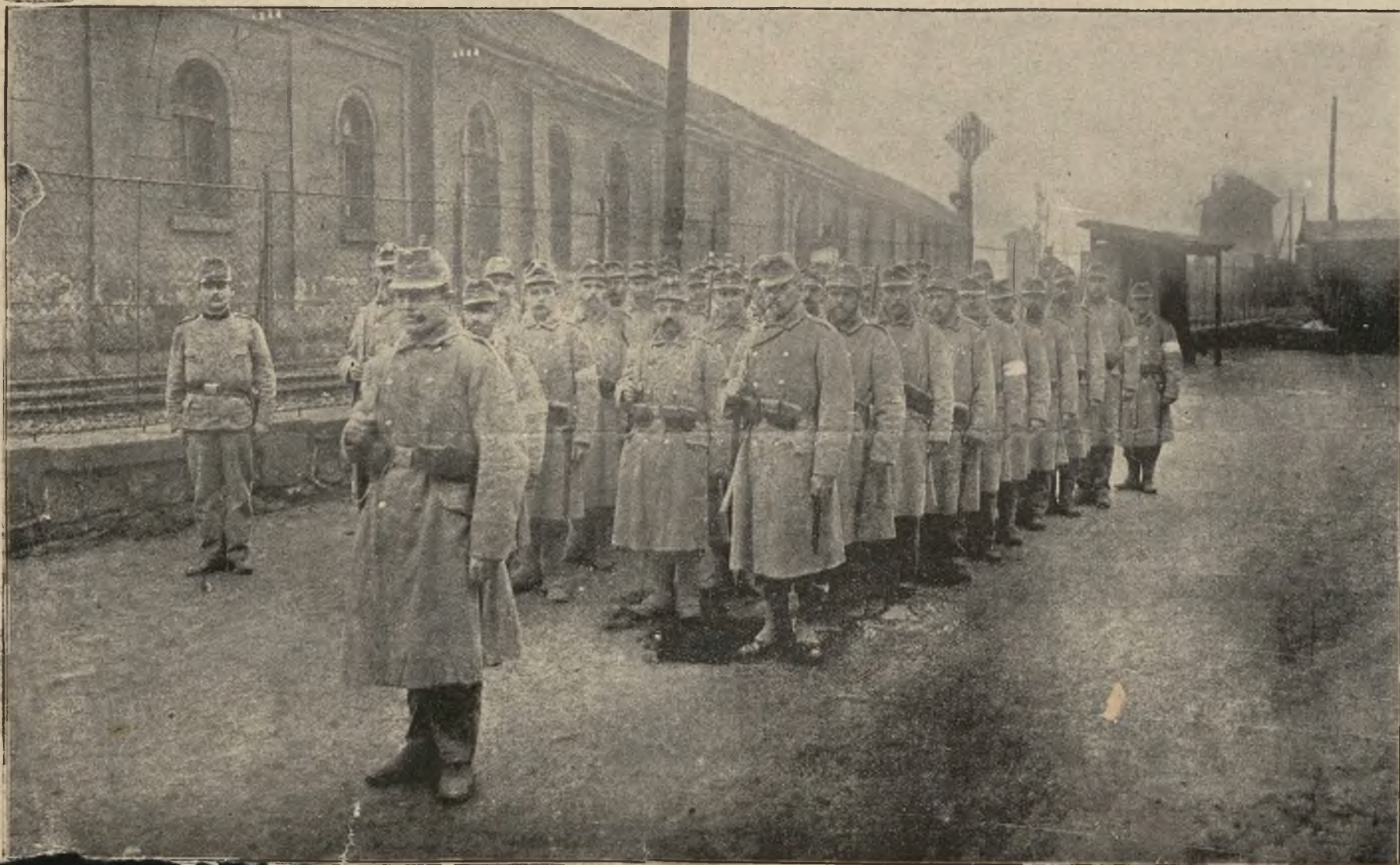
Aby ułatwić transport rannych i chorych i, o ile to się da tylko, ulżyć im w cierpieniu, zakładano



Z teatru wojny: Konstantynów (osada pod Łodzią) po zbombardowaniu.

w główniejszych miejscach węzłowych na kolejach monarchii tak zwane stacje opatrunkowe. Taka stacja na dworcu krakowskim może uchodzić za wzór tego rodzaju urządzeń humanitarnych i niejednokrotnie już zyskała sobie uznanie i zasłużone pochwały.

Założenie jej jest w dużej części zasługą krakowskiej filii Stowarzyszenia „Czerwonego Krzyża”, na czele której stoi prezes, książę Paweł Sapieha



Zmiana warty na dworcu kolejowym.